A. D. 1891

CURRENDA XII.

N. 3006.

Dekret św. Kongregacyi Biskupów i zakonników

z d. 17 Grudnia 1890

dotyczący wyjawiania stanu sumienia przed Przełożonymi — również dotyczący władzy Spowiedników w Zgromadzeniach zakonnych, Stowarzyszeniach i Instytucyach religijnych jużto żeńskich z prostymi ślubami lub uroczystymi — jużto męskich składających się z laików i rządzonych przez laików.

Podobnie jak wszystkich rzeczy ludzkich można źle lub na złe używać, chociażby one były w sobie zacne i święte; tak można też najzbawienniejsze prawa źle zastósowywać i wykonywać w sposób, wręcz przeciwny ich duchowi i celowi. Z tego to powodu zdarza się, że prawa te czasem nie osiągają celu przez prawodawcę zamierzonego, a nawet że niekiedy wydają skutki wręcz przeciwne.

Tak niestety stało się z prawami, wydanemi dla zgromadzeń, towarzystw i instytutów bądź żeńskich ze ślubami prostymi lub uroczystymi, bądź męskich, złożonych z laików i przez laików rządzonych. W niektórych konstytucyach tych zgromadzeń zezwolono podwładnym wynurzać stan swego sumienia przed przełożonymi, aby członkowie zgromadzenia w razie jakiej wątpliwości pod światłym kierunkiem doświadczonych przełożonych łatwiej i pewniej poznali stromą drogę doskonałości i na niej postępowali. Tego atoli zezwolenia nadużyli niektórzy Przełożeni w ten sposób, że zaprowadzili w zgromadzeniu szczególne i najściślejsze badanie tajników sumienia, które należy wyłącznie tylko do Sakramentu Pokuty.

Przepisano także w konstytucyach zgodnie ze świętymi Kanonami, aby członkowie tych zgromadzeń odprawiali spowiedź świętą przed postanowionymi spowiednikami zwyczajnymi i nadzwyczajnymi; a wbrew temu postanowieniu posuwali niektórzy przełożeni wolność swoję do tego stopnia, że podwładnym swoim zabraniali spowiednika nadzwyczajnego nawet wtedy, kiedy podwładni bardzo go potrzebowali dla uspokojenia swego sumienia. Zalecono im także tę normę, aby co do szczególniejszych

pokut i innych uczynków pobożności postępowali z podwładnymi według reguł należytej dyskrecyi i roztropności, lecz i tę normę rozszerzyli oni przez nadużycia w ten sposób, że podwładnym dowolnie, albo pozwalali przystępować do komunii świętej, albo też zupełnie zabraniali.

Ztąd poszło, że tego rodzaju postanowienia konstytucyi tych zgromadzeń, które zbawiennie i mądrze wydane zostały dla duchownego postępu podwładnych, dla utrzymywania i pielęgnowania pokoju i zgody w zgromadzeniach, nierzadko wyszły na zgubę dusz, na zaniepokojenie sumień, nawet na zewnętrzne zakłócenie pokoju, jak tego najwidoczniej dowodzą odwoływania się i zażalenia podwładnych, wnoszone ztąd i zowąd do Stolicy Apostolskiej.

Z tego powodu Jego Świątobliwość Papież Leon XIII, powodowany szczególniejszą pieczołowitością względem tej wybranej części owczarni swojej, na posłuchaniu, danem mnie niżej podpisanemu Kardynałowi Prefektowi św. Kongregacyi dla spraw Biskupów i Zakonników na dniu 14 grudnia 1890, po sumiennem i pilnem zbadaniu tej sprawy, postanowił i zarządził, co następuje:

I. Jego Świątobliwość unieważnia, znosi i pozbawia wszelkiej na przyszłość mocy wszystkie postanowienia konstytucyi pobożnych towarzystw, instytutów niewiast ze ślubami prostymi albo uroczystymi, jakoteż instytutów męskich, złożonych z laików i przez laików rządzonych, chociażby powołane postanowienia konstytucyi otrzymały aprobatę Stolicy Apostolskiej w jakiejkolwiek formie, nawet tej, która się nazywa najszczególniejszą, w tym mianowicie punkcie, o ile postanowienia te dotyczą się wyjawiania tajników serca i sumienia w jakikolwiek sposób i z jakiegokolwiek tytułu. Dlategoż stanowczo nakłada na kierowników i kierowniczki tychże instytutów, zgromadzeń i towarzystw obowiązek, aby w mowie będące przepisy i postanowienia ze swoich konstytucyi, dyrektoryów i podręczników *całkiem wykreślili i zupełnie usunęli. Unieważnia też i usuwa wszelkie w tej sprawie praktyki i zwyczaje, nawet od niepamiętnych czasów istniejące.*

II. Nadto surowo *zakazuje wzmiankowanym przełożonym obojej płci jakiegokolwiek stopnia i godności, iżby się nie ważyli nakłaniać osoby sobie podwładne wprost* albo ubocznie, rozkazem, radą, bojaźnią, groźbami albo pochlebstwem do podobnego wyjawiania stanu sumienia; z drugiej zaś strony nakazuje podwładnym, aby donosili przełożonym wyższym o tych przełożonych niższych, którzyby się poważyli nakłaniać ich do tego. Gdyby zaś chodziło o przełożonych generalnych, doniesienie to ma być uczynione do tej św. Kongregacyi Bisk. i Zak.

III. To zaś wcale nie przeszkadza temu, żeby podwładni *dobrowolnie i z własnej chęci mogli sumienie swe otwierać przełożonym* celem otrzymania od nich w wąt-

pliwościach i zaniepokojeniach roztropnej rady i kierownictwa dla nabycia cnót i postępu w doskonałości.

IV. Prócz tego utrzymując w całej mocy przepisy ś. Soboru Trydenckiego, wydane na posiedz. 25. Rozdz. 10 „o Zakonnikach", co do *zwyczajnych i nadzwyczajnych spowiedników* dla zgromadzeń, jakoteż postanowienia błog. pamięci Papieża Benedykta XIV. w konstytucyi zaczynającej się od słów „Pastoralis curae", Jego Świątobliwość upomina biskupów i przełożonych, aby nie odmawiali podwładnym spowiednika nadzwyczajnego, ilekroć zmusza podwładnych do tego potrzeba uspokojenia własnego sumienia, co więcej, żeby przełożeni nie badali wcale powodów tego żądania i nie okazywali z tej przyczyny swojego niezadowolenia. Żeby zaś to tak przezorne rozporządzenie nie było daremnem, wzywa Ojciec św. Ordynaryuszów, aby w tych miejscowościach swojej dyecezyi, w których istnieją zgromadzenia niewiast, wyznaczyli kapłanów uzdolnionych i potrzebną władzą uposażonych, do którychby one łatwo udać się mogły dla przyjęcia Sakramentu Pokuty.

V. Co się zaś tyczy pozwolenia lub zakazu przystępowania do komunii św., Jego Świątobliwość postanawia, że tego rodzaju pozwolenia lub zakazy *wyłącznie należą do spowiednika zwyczajnego lub nadzwyczajnego tak*, że przełożeni nie mają żadnej władzy mieszania się do tej sprawy z wyjątkiem tego wypadku, gdyby ktoś z podwładnych po ostatniej sakramentalnej spowiedzi dał zgromadzeniu zgorszenie, albo dopuścił się ciężkiego grzechu zewnętrznego, a nie przystąpił jeszcze powtórnie do Sakramentu Pokuty.

VI. Upomina się tedy wszystkich, aby pilnie starali się gotować do komunii św. i aby ją przyjmowali w dniach, przez regułę własną naznaczonych. Jeżeli zaś spowiednik osądzi, że dla gorliwości i duchownego postępu zbawiennem będzie, aby który członek zgromadzenia częściej komunikował; natenczas należy *do samego spowiednika dać to pozwolenie.* Jednakże ten, co od spowiednika otrzymał pozwolenie częstszej, a nawet codziennej komunii, uwiadomi o tem przełożonego. Gdyby zaś przełożony miał słuszne i ważne powody przeciw tak częstym komuniom tej osoby, to obowiązany jest wyjawić je *spowiednikowi,* na którego sąd zupełnie zdać się należy.

VII. Nadto Jego Świątobliwość rozkazuje wszystkim i każdemu z przełożonych generalnych, prowincyonalnych i miejscowych wzmiankowanych instytutów tak mężczyzn jak i niewiast, aby gorliwie i ściśle przestrzegali rozporządzeń niniejszego dekretu pod karami, którym podpadają przełożeni, gwałcący rozkazy Stolicy Apostolskiej, w tej samej chwili, w której się tego gwałcenia dopuszczają.

VIII. Nakoniec nakazuje Ojciec św., aby egzemplarze tego dekretu, przetłumaczone na język ojczysty, zostały *wcielone do konstytucyi wspomnianych pobożnych instytutów* i żeby je przynajmniej *raz w roku w czasie*, wyznaczonym dla każdego domu zakonnego, głośno i wyraźnie odczytywano, czy to przy stole wspólnym, czy też na kapitule specyalnej, w tym celu zwołanej.

Tak postanowił i zawyrokował Ojciec święty bez względu na inne przeciwne rozporządzenia, nawet na szczególną i osobliwą wzmiankę zasługujące.

Dano w Rzymie od Sekretaryatu powołanej św. Kongregacyi Biskupów i Zakonników dnia 17 grudnia 1890.

I. Kardynał VERGA Prefekt.

Fr. ALOJZY Biskup Kallinicen. Sekretarz.

Podając ten ważny dekret św. Stolicy Apostolskiej niniejszem do wiadomości, nadmieniamy, że obowiązuje on wszystkie żeńskie zgromadzenia zakonne bez wyjątku, a z męskich zgromadzeń zakonnych tylko te, które złożone są nie z księży, ale ze samych laików i których przełożeni są również laikami. W naszej dyecezyi nie ma takich zgromadzeń, ale są one w innych dyecezyach i krajach. Takiemi są np.: Bracia miłosierdzia (Bonifratrzy), Braciszkowie Maryi, Bracia szkół chrześciańskich i t. d. Wszystkim *przełożonym Matkom żeńskich zgromadzeń zakonnych, znajdujących się w Naszej dyecezyi, polecamy, aby się zaraz po otrzymaniu tej kurendy do powyższego dekretu ściśle zastosowały i postanowień jego przestrzegały.* Wzywamy też spowiedników żeńskich zgromadzeń zakonnych tak zwyczajnych, jako nadzwyczajnych, aby nad wykonywaniem tego dekretu czuwali.

Patrologia niedzielna.

Najznakomitsi kaznodzieje, z których wymienimy tylko Joachima Wenturę z nowszych czasów, czerpali natchnienie do swoich niezrównanych mów najpierw w Piśmie świętem, a potem w pismach Ojców i Doktorów kościoła. Ci bowiem duchem swoim stali najbliżej przy samem źródle objawienia bożego, najgłębiej się weń zanurzali i najobficiej ztamtąd czerpali. Nikt im nie wyrówna w rozumieniu słowa bożego i we wykładzie tajemnic tego królestwa, które Syn Boży przyszedł założyć i utrwalić na ziemi dla uszczęśliwienia całych narodów i dla wiecznego zbawienia jednostek. — Ktokolwiek tedy otrzymał powołanie sprawowania urzędu kaznodziejskiego, powinien

czytać i znać pisma Ojców i Doktorów kościoła, a to tembardziéj że kaznodziei katolickiemu nie wolno tekstu ksiąg świętych tłómaczyć według swojego prywatnego zrozumienia, ale ma iść za zdaniem tych uznanych przez cały kościół powag, tych Ambrożych i Augustynów, Bazylich i Grzegorzów, Janów i Tomaszów ozdobionych zaszczytnym tytułem Ojców i Doktorów kościoła.

Chcąc przeczytać wszystko, co nam oni pozostawili, na to niewystarczyłoby całe życie — trzeba zatem wybierać z całego obszaru Patrologii to tylko, co komu może być najpożyteczniejszem. Dla duchowieństwa parafialnego, dla kaznodziejów, najpożyteczniéjszemi będą homilie, mowy, komentarze Ojców i Doktorów kościoła odnośnie *do perykop niedzielnych.* Te *właśnie wychodzą od dwóch lat w Turynie w warunkach bardzo przystępnych.*

W każdym tygodniu ukazuje się zeszyt o 40 stronnicach téj Patrologii niedzielnéj, która całorocznie kosztuje tylko 7 franków. Dotąd wyszły już dwa tomy o 2000 stronnicach, które można nabyć za 8 franków. — Ktoby z kapłanów, co usilnie polecamy, chciał zaprenumerować tę tak cenną Patrologię niedzielną, niech się zwróci listownie do księdza *Antoniego Videmari „in Curia Archiepiscopali Taurinensi“* (Torino — Italia)

Nr. 2898.

Privilegium CANENDI MISSAM in festo ritus duplicis, ad novum quinquennium renovatum.

Quum iam tempus expiraverit concessionis Ecclesiis Parochialibus Dioeceseos Tarnovien. factae *canendi* nempe Missas de Requie *triduo* in hebdomada, licet occurrat Officium ritus Duplicis; hodiernus Rmus ipsius Dioeceseos Episcopus Sanctissimum Dominum Nostrum Leonem Papam XIII iteratis precibus exoravit, ut ad aliud proximum *Quinquennium* eamdem facultatem prorogare dignaretur. Sacra porro Rituum Congregatio, utendo facultatibus sibi specialiter ab eodem Sanctissimo Domino Nostro tributis, benigne annuit pro gratia iuxta preces; attamen sub iisdem clausulis et conditionibus in superiori Indulto contentis. Contrariis non obstantibus quibuscumque. Die 1 Iulii 1891.

Card. Alojsius Masella, Praef.

Conditiones vide Directorium officii div. pag. 4. *Notanda 1.*

L. 3012.

W sprawie śpiewnika dyecezalnego i szkoły organistowskiej.

Od jakiegoś czasu dochodzą z dyecezyi do wiadomości Naszej różne niesprawiedliwe zarzuty i niczem nieuzasadnione insynuacye ze strony niektórych Kapłanów, nieprzychylnie usposobionych do dzieła reformy muzyki i śpiewu kościelnego.

Naco i poco, mówią jedni, drukować śpiewniki z nutami i żądać, aby wszyscy bez wyjątku, księża, organiści i lud prosty trzymali się textu pieśni i podanych w śpiewniku melodyj tak ściśle i wiernie, aby nikt nigdy nawet w małej rzeczy nie odstąpił od śpiewnika dyecezalnego? Czyż to nie przesada! Czyż nie lepiej, aby każda parafia chwalila Pana Boga, jak umie i może? . . . *Naco i poco, wołają drudzy,* podawać do rąk organistów naszych śpiewnik w układzie 4 głosowym, skoro wielu z nich nawet nut nie zna — *grają jako naturaliści i autodydakci jednym palcem,* wszystkie pieśni i preludya *z jednego tonu!* a co tam zależy na tém, w jakiej harmonizacyi organista pieśni kościelne gra, byle tylko gral i nabożeństwo jako tako się odbyło!? Na co ta szkoła organistowska? na co dawać fachowe wykształcenie organistom, którzy przecież nie artystami być mają, ale sługami kościelnemi, mogącemi się przydać w danym razie Ks. proboszczowi *i na dworze i w oborze?!!* Organiści fachowo wykształceni — dodają z pewną obawą inni, będą stawiać *wygórowane warunki proboszczom,* będą domagać się *wysokiei płacy* za swą sztukę, ztąd urosną nowe dla nas *ciężary!* A może — podejrzywają wreszcie inni, a może też *ci nowi adepci* sztuki organistowskiej *wyrugują starych, dobrze* kościołowi zasłużonych organistów i pozbawią ich chleba?.

Zastanawiając się nad tymi i tym podobnymi zarzutami, litować się musimy nad tymi, z których ust one pochodzą i mimowoli przychodzą nam na pamięć słowa Pana Jezusa: „Ojcze! odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią“. I dlatego zamiast zbijać poszczególne Towarzystwu Św. Wojciecha czynione zarzuty i bronić Towarzystwo przed krzywdzącemi insynuacyami, oświadczamy co następuje:

1) Towarzystwo Św. Wojciecha w dobrze zrozumianym interesie chwały Bożej Sami My Powagą Naszą Biskupią założyliśmy i wykonujemy prawa Protektora Towarzystwa.

2) Z polecenia Naszego Towarzystwo to wydało *śpiewnik dyecezalny,* bo każda dyecezya powinna mieć swój śpiewnik przez swego Ordynaryusza aprobowany. Wydało zaś ten śpiewnik z nutami dla tego, bo inaczej nie może być mowy o czystości

i poprawności w śpiewie ludowym. Tego śpiewnika trzymać się winni wszyscy dyecezanie nie wyjmując szkół ludowych ani średnich, które co do praktyk relig. Nam winne są posłuszeństwo. To też z żalem zaznaczyć musimy, iż Nas to niemało dziwi i zastanawia, czemu tu i ówdzie Duchowieństwo Dyecezyi Naszej śpiewem kościelno-ludowym wcale się nie zajmuje, dlaczego dotąd śpiewnik dyecezalny nie zaprowadzony w szkołach Dyecezyi, mimo Nasze usilne prośby, nawoływania i rozkazy. Czyżby ta skromna wkładka, jaką kapłani członkowie Towarzystwa Św. Wojciecha rocznie uiszczają i to nie wszyscy, miała ich uwalniać od tego obowiązku? Nie daj tego Boże! Idźmy raczej za przykładem tych dusz pasterzy, którzy ni czasu, ni fatygi, ni ofiary nie szczędzą dla dobra kościoła; dla chwały Bożej!. . .

3) Wydało Towarzystwo Św. Wojciecha śpiewnik dyecezalny w 4-głosowej harmonizacyi dla użytku organistów, aby grali i *śpiewali należycie;* bo służbę Bożą należy wykonywać sumiennie i w możliwie *doskonały sposób*, a nie byle jako zbywać. Organista źle grający i śpiewający tak samo znieważa Boga i Kościół, jak Kapłan, który ze świadomością i rozmyślnie w brudnej albie i podartym ornacie przystępuje do ołtarza....

4) Szkoła dyecezalna organistowska daje rzeczywiście uczniom swym fachowe wykształcenie — to prawda! Ale to wykształcenie dalekiem jest od artyzmu; uczniowie nasi mają grać i śpiewać poprawnie, mają rozumieć się na swym fachu dlatego tylko, aby byli godnymi sługami Bożymi i pomagali Kapłanom tam gdzie idzie o ozdobę domu Bożego, o piękność i urok Nabożeństwa kościelnego, o zbudowanie wiernych i chwałę Bożą. Towarzystwo Św. Wojciecha *nie myśli wcale wyrabiać posad dla swoich wychowanków*, nie ma zamiaru usuwać *z posad starych organistów*, nawet źle i niedołężnie spełniających swoje zadanie, jeźli tylko Xięża proboszczowie cum tuta conscientia et absque scandalo są i mogą być nadal z nich zadowoleni; nie wkłada też Towarzystwo Św. Wojciecha żadnych ciężarów na nikogo, ani wkładać myśli; — ale chce tylko dobrej służyć sprawie, którą dziś zajmuje się cały świat katolicki, chce, by dyecezya Tarnowska i w tym względzie przodowała innym. Dlatego zamykając to wyjaśnienie, mamy nadzieję w Bogu, że *„qui dedit velle, dabit et perficere“*, ufamy, że jakkolwiek i w sprawie reformy muzyki kościelnej zbyt często sprawdzają się słowa Ducha św.: *„inimici hominis, domestici eius“*, przecież znajdą się Kapłani, którzy Nam podadzą pomocną rękę, aby wspólnemi siłami pracować dla chwały Bożej i dobra dyecezyi.

Wykaz składek pobożnych w r. 1891 na wykupno Niewolników w Afryce.

Parafie: Padew 4 złr. 55 ct. — Grybów 30 złr. — Muszyna 4 złr. 67 ct. — Chomranice 6 złr. 40 ct. — Lipnica mur. 7 złr. — Gumniska Fox 7 złr. 42 ct. — Poręba Spytko 11 złr. — Jadowniki 10 złr. — Żeleźnikowa 5 złr. — Stary Sącz 28 złr. — Tylmanowa 3 złr. 50 ct. — Rzezawa 25 złr. — Bolesław 29 złr. 61 ct. — Mikluszowice 45 złr. — Lipnica w. 5 złr. — Mielec 17 złr. 10 ct. — Stary Wiśnicz 8 złr. — Baranów 15 złr. — Dobrków 6 złr. — Szczawnica 4 złr. 32 ct. — Siedlce 5 złr. — Gręboszów 15 złr. — Ryglice 14 złr. — Mała 9 złr. — Szczepanów 19 złr. 6 ct. — Łączki 10 złr.—Kamienica 18 złr.—Łącko 5 złr.—Łukowica 6 złr.—Czarnypotok 4 złr. 80 c.— Brzozowa 2 złr. — Stary Sącz 5 złr. — Kolbuszowa 8 złr. — Szczurowa 19 złr. 40 ct.— Strzelce w. 7 złr.—Zbylitowska Góra 10 złr.— Kamionka wielka 5 złr. 24 ct. — Gawłuszowice 21 złr.— Wietrzychowice 28 złr. — Siemiechów 10 złr. 21 ct. — Poremba radlna 4 złr. – Pstrągowa 15 złr.— Wielogłowy 8 złr.— *Tuchów 80 złr.* — Brzesko 10 złr.—Gromnik 7 złr.—Szczyrzyc 10 złr. 80 ct.—Podole 3 złr.— Wojnicz 18 złr. 50 ct.—Gosprzydowa 3 złr. 80 ct.—Biegonice 4 złr. – Krościenko 11 złr. 37 ct.—Jazowsko 15 złr. – Otfinów 15 złr.—Nowy Sącz w kościele paraf. 17 złr., w kościele Jezuitów 11 złr. 25 ct.— Mystków 6 złr. 58 ct.— Pisarzowa 1 złr. 75 ct.— Okulice 10 złr.— Dembno 18 złr.—Domosławice 3 złr. 42 ct. — Olesno 15 złr. — Dobra 10 złr. 32 ct. — Góra św. Jana 9 złr. 60 ct.— Uszew 6 złr. 65 ct.—Borzęcin 20 złr.—Tęgoborza 4 złr.—Ujanowice 9 zł. 10 z.— Straszęcin 8 złr. 90 ct.—Nowe Rybie 6 złr.—Dębica 5 złr.—Wierzchosławice 7 zł. 80 ct.— Rożnów 2 złr. 50 ct.—Ujście Solne 10 złr.—Szczepanów 1 złr. 15 ct.—Ptaszkowa 6 złr. 90 ct.—Czarnypotok 8 złr.—Łęki dolne 12 złr.—Lisiagóra 15 złr.—Wielkowisko 3 złr.— Szynwałd 10 złr.— Jasień 2 złr. 96 ct.— Jakóbkowice 3 złr.— Bochnia 51 złr. 25 ct. — Chełm 13 złr. 73 ct.—Łapczyca 10 złr.—Żegocina 4 złr. 64 ct.—Królówka 30 zł. 75½ c.— Trzciana 7 złr.—Luszowice 5 złr.—Pogorska Wola 6 złr.—Tymbark 8 złr. 20 ct.— Ropczyce 10 złr.—Zbyszyce 5 złr. 52 ct.—Wilczyska 16 złr. 70 ct.—Ostrowy 2 złr.—Pisarzowa 3 złr. 85 ct.—Żabno 6 złr.—Olszówka 8 złr. 20 ct.— Porąbka usz. 20 złr.—Niedźwiedź 35 złr.— Jurków 5 złr. — Chronów 5 złr. — Czchów 4 złr. 73 ct. — Gnojnik 3 złr. 97 ct.—Gwoździec 2 złr.— Olszyny 2 złr. 30 ct. — Tymowa 5 złr. — Zakliczyn 9 złr.— Biesiadki 7 złr.—Złota *50 centów*—Nawojowa 2 złr. 49 ct.—Mogilno 2 złr. 50 ct.—Paleśnica 2 złr. 10 ct —Nockowa 7 złr. 60 ct.—Piwniczna 5 złr. 49 ct.—Podegrodzie 11 złr. 72 ct.—Lubcza 3 złr. 50 ct.—Machowa 4 złr.—Zaborów 12 złr.—Iwkowa 4 złr.— Brzeziny 12 złr.—Kruźlowa 8 złr.— Kamionka mała 3 złr.— Okocim 4 złr. 60 ct.— Piotrkowice 5 złr. 40 ct.—Niwiska 9 złr. 70 ct.— Brzozowa 3 złr.— Biesiadki 3 złr.— Dekanat Radomyski 128 złr. 30 ct.— Dekanat Mielecki 19 złr. 50 ct. — X. La Croix 7 złr.— Tarnów w kościele OO. Filipinów 16 złr.

Piis ad aram precibus commendatur:

anima p. m. ***Iosephi Knutelski,*** Decani foranei ac Praepositi Curati de Mielec, qui in Zakopane valetudinem curans, die 13 Iulii, Sacramentis munitus et facta voluntatis ultimae dispositione in Domino obdormivit, anno aet. 62 sacerd. 34, Societati precum pro felici morte ***adscriptus.***

Z KONSYSTORZA BISKUPIEGO

W Tarnowie, dnia 23. lipca 1891.

IGNACY *Biskup.*

Stanisław Walczyński *Kanclerz.*

W drukarni Józefa Styrny w Tarnowie, 1891. Nakładem Kleru Dyecezalnego.